

Strzały zza ucha. Opamiętajmy się, nim stracimy Polskę



Sejm przegłosował uchwałę w sprawie obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II Adam Jankowski

No i wylało się polskie piekło... Nienawiść w mediach, w szkołach, w sklepach i na ulicy. „Szczejnia” i „hipokryzja” to najdelikatniejsze epitety, którymi obrzucają się uczestnicy narodowej jatki. Totalna nagonka i hejt owocują lawinowym wzrostem agresji. W ciągu ostatnich lat dochodziło już do kilku tragedii z polityką w tle. Do zabójstw, pobić, samobójstw i niszczenia mienia. Kolejne dramaty są jedynie kwestią czasu. Bo to dopiero początek kampanii wyborczej.

Przeglądam prasę i media społecznościowe. Słucham oskarżeń padających pod adresem inaczej myślących - **dziennikarzy, polityków, a nawet sąsiadów. I zastanawiam się, gdzie są granice tego szaleństwa?**

Wszyscy oskarżają wszystkich. O wszystko. Politycy i samorządowcy opozycji żądają likwidacji TVP Info. Bojkotują publiczne media, wyrzucają ze swoich konwencji i piętnują za rzekomą „mowę nienawiści”. Grożą im „rozliczeniami” i więzieniem... **Wyzywają w najbardziej knajacki sposób. Organizują także masówki poparcia dla samych siebie i przyrównują demokratycznie wybraną już dwukrotnie władzę do komunistycznej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.**

Dobić Papieża

Szarża na św. Jana Pawła II i kardynała Adama Sapiechę wyszła z kręgów liberalno-lewicowych - z telewizji TVN i „Gazety Wyborczej”. Ich przekazy medialne - nieważne, że oparte na kłamstwach bezpieki - doskonale wpisały się w linię polityczną opozycji, która dosłownie „za wszelką cenę” chce przejąć władzę w Polsce.

Dziennikarze wspomnianych publikatorów - cytując fragmenty wypowiedzi księży Anatola Boczka i Andrzeja Mistata na temat rzekomych skłonności homoseksualnych ks. kard. Sapiechy i przypadków molestowania kleryków - **kontynuują w ten sposób najohydniejszą, ubecką tradycję prześladowania Kościoła katolickiego i niszczenia najświętszych dla Polaków autorytetów moralnych.**

Co istotne, pierwszym z autorów przytaczanych przez TVN „rewelacji” był duchowny, który należał do grupy kolaborujących z komunistami tzw. księży patriotów. Był także mocno skonfliktowany z ks. kard. Sapiehą. **Ponadto - jak podkreśla ks. prof. Józef Marecki z Kolegium IPN - ks. Boczek „był erotomanem, alkoholikiem i to do tego stopnia, że funkcjonariusze UB usunęli go z listy konfidentów, ponieważ był dla nich niewiarygodny”.** Drugie „źródło informacji” to z kolei kapelan kard. Sapiehy, który po aresztowaniu przez Urząd Bezpieczeństwa był torturowany i zmuszany do składania fałszywych zeznań.

Ich bezwartościowe „zeznania” zostały później powielone przez wszystkie możliwe liberalno-lewicowe media - w kraju i za granicą. Nawet „Tygodnik Powszechny”, założony notabene przez kard. Sapiehę, odważył się postawić kuriozalne wręcz pytanie: „Czy kardynał Sapieha molestował przyszłego Papieża?”.

Najbardziej zaangażowani w nagonkę na Kościół katolicki są jednak dziennikarze TVN i portalu Onet - co może być poniekąd zrozumiałe, bo obydwie te podmioty wywodzą się ze spółki ITI, której utworzenie w roku 1984 było inspirowane i finansowane przez służby specjalne PRL.

Brak wiarygodności obu duchownych najwyraźniej nie przeszkadza również redaktorowi naczelnemu „Gazety Wyborczej”, prywatnie przyrodniemu bratu Stefana Michnika - stalinowskiego mordercy, odpowiedzialnego za sądowe zbrodnie komunistyczne, polegające m.in. na wydawaniu bezpodstawnych wyroków śmierci na żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego i członków AK.

Watergate Karnowskiego

Pismo Adama Michnika angażuje się też w inne formy wspierania tzw. opozycji demokratycznej. 3 marca br. „Gazeta Wyborcza” ogłosiła na przykład, że prezydent Sopotu był inwigilowany szpiegowskim oprogramowaniem Pegasus.

Według niej, „CBA śledziło Karnowskiego przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy przygotowywał kampanię opozycji do Senatu”. Prezydent miasta, powołując się na „Gazetę”, nazwał rzekome działania wobec siebie „naruszeniem prywatności i godności człowieka”.

To chamstwo (...). Ja tego nie zostawię. Po wyborach, które mam nadzieję wygramy wraz z samorządowcami, należy postawić mocodawców przed Trybunałem Stanu. Podśluchiwanie opozycji to swoista afera Watergate - odgrażał się Karnowski.

I miałby oczywiście rację, bo w żadnym wypadku, i nikomu, nie wolno stosować podsłuchów bez zgody sądu. Taką właśnie opinię wydał zresztą rzecznik Prawa i Sprawiedliwości, Rafał Bochenek: *Wszystkie decyzje, jeśli chodzi o stosowanie jakichś środków kontroli operacyjnej, w tym również podsłuchów, powinny zapadać zgodnie z przepisami ustaw, zgodnie z procedurami. W tym zakresie również jest określona rola prokuratora i sądu i tak to powinno funkcjonować.*

Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że dowodów na zainstalowanie Karnowskiemu podsłuchu nikt do tej pory nie widział. Jedynym potwierdzeniem ma być „świadcstwo” „Gazety Wyborczej” ...

Istnieje natomiast dokument, który z rzekomo inwigilowanego, czyni prezydenta Sopotu poniekąd inwigilującym.

Szpiegował sopocian?

3 września 2022 roku Radio Gdańsk upubliczniło notatkę służbową, pochodzącą z roku 2018. Dokument powstał po spotkaniu sopockich urzędników z Karnowskim. **Podpisała go zastępczyni naczelnika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Sopotu, Hanna Moskalewicz.**

Z notatki tej wynika, że prezydent Karnowski miał zlecać swoim podwładnym inwigilowanie mieszkańców. A konkretnie, że pracownicy ratusza zostali zobowiązani „do przesłedzenia prywatnych transakcji mieszkaniowych, poszukiwania w bazach danych konkretnych obywateli i sprawdzania tego "czy żyją i gdzie mieszkają”.

Wydający to polecenie nakazał również „potajemne nagrywanie Bartłomieja Białaszczyka, prezesa Sopockiego Klubu Tenisowego”, z którym miasto toczyło przez lata spór o sopockie korty. **Radio Gdańsk twierdzi ponadto, że urzędnicy mieli rozpracować prywatne transakcje mieszkaniowe p. Białaszczyka, aby przygotować dla sądu i policji dowody na rzekomo popełniane przez niego przestępstwa.**

Ofiar tak prowadzonej przez Urząd Miasta polityki wobec mieszkańców jest ponoć więcej. Ile? Dokładnie nie wiadomo. Na pytanie dziennikarzy Radia Gdańsk: „Czy - oprócz p. Białaszczyka - prezydent polecił nagrywanie też innych osób?”, sopocki wódz nie odpowiedział.

Bardziej rozmowny był natomiast w opublikowanym 7 marca br. wideopodcaście „Express Biedrzyckiej”. W audycji tej wyraził opinię, że „CBA stosuje komunistyczne metody”. Że „nie możemy żyć w państwie na podsłuchu”, i że „każdy obywatel jest ofiarą Pegasus”.

Mamy miliony dowodów na to, że PiS wykorzystuje prokuraturę, służby, podsłuchy do tego, żeby wpływać na wynik wyborów. Wszyscy jesteśmy podsłuchiwani tylko i wyłącznie dlatego, że jesteśmy przeciwnikami politycznymi w zbliżających się wyborach w Polsce - **powiedział w Polsat News poseł PO, Sławomir Nitras.**

Wzmogoną aktywność przejawiają ostatnio również inni samorządowcy. Zwłaszcza Rafał Trzaskowski, Aleksandra Dulciewicz, Wojciech Szczurek, Jacek Sutryk, Ryszard Brejza i Mieczysław Struk... **Wszyscy należą do ruchu „Tak! Dla Polski”, którego szefem jest wspomniany prezydent Sopotu. Wszystkich łączy również to, że dysponują ogromnymi zasobami czasu - bo zamiast zajmować się tym, do czego zostali wybrani, uprawiają politykę ogólnokrajową, a nawet próbują - jak chociażby Karnowski - zastąpić prezydenta RP i ministra spraw zagranicznych.**

Są też i tacy, którzy wobec swoich oponentów usiłują stosować cenzurę prewencyjną. Tak robi ponoć naczelnik Jastarni z czasów komuny, a dziś marszałek województwa pomorskiego, Mieczysław Struk... 6 marca poseł Prawa i Sprawiedliwości, Kacper Płażyński zapytał marszałka Struka o współpracę z Rosją po aneksji Krymu - chodziło o akcję „Pomorskie Russian Friendly”, która miała zachęcać Rosjan do przyjazdu na Pomorze, ale po napaści Putina na Ukrainę w 2014 roku została zawieszona.

Zdaniem Płażyńskiego, Struk skrytykował tę decyzję i usiłował kontynuować program. Wedle relacji Płażyńskiego, marszałek zamiast odpowiedzieć na pytania, zagroził posłowi procesem sądowym.

Katalizator samozniszczenia

Podobno wobec prawa wszyscy jesteśmy równi. Konstytucja gwarantuje nam wolność słowa, wyznania, światopoglądu... Wszystkich obowiązują te same kodeksy i zasady etyczne. A jednak niektóre „występki” jednym uchodzą na sucho, innym za to samo zło odmawia się wręcz człowieczeństwa. **Na jednych wylewa się fala hejtu. Inni bezrefleksyjnie i bezkarnie mogą ciskać w przeciwnika najohydniejszymi obelgami.**

Obawiam się, że rozkręcająca się kampania wyborcza ostatecznie przekreśli wiążącą nas przez ponad tysiąc lat „umowę”. I że karę za skutki tego zerwania ponieść będziemy musieli wszyscy, bez wyjątku. **Bo wszyscy nosimy w sobie te same żądze, tą samą nikczemność i etyczną mizериę...**

Jeśli jednak Polska zginie jako państwo, to wszyscy znajdziemy się po stronie przegranych. Stracimy nie tylko godność i poczucie świadomości narodowej. Utracimy także - być może na zawsze - ojczyznę.



**Krzysztof Maria
Załuski**